

Kłeska Rosji na Kaukazie.
Wyniki wyborów w Armenii **str. 7**



FOT. ANTHONY PIZZO/FERRATO/AP PHOTO/EAST NEWS

Relacja z kongresu EKF.
Firmy szukają osób z zupełnie
nowymi kompetencjami.
Pierwsze pokolenie polskich
dziedziców – str. 9-12

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
9.06.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 131 (22.732)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Zmiany,
zmiany, zmiany...**
Rewolucja w centrum
Zielonej Góry
str. 3



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11997	гелікоптерів	353
літаків	436	БТРів	24705

**W Gorzowie ruszył
nabór wniosków
o przyznanie
mieszkania
str. 5**



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI



FOT. JACEK KATOS

ZIELONA GÓRA
Bachanalia
rozpoczęte
str. 4

SULECHÓW

**Atak młodych ludzi
na obcokrajowca**

Przejeżdżający ulicą mieszkańcy zauważyli leżącego na przystanku mężczyznę, nad którym stało trzech młodych ludzi. Jeden z nich miał go kopać. Świadkowie natychmiast zatrzymali samochód, aby udzielić pomocy. Ich reakcja spłoszyła napastników, którzy uciekli z miejsca zdarzenia.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że gdy siedział na przystanku, podeszły do niego trzy młode osoby i zapytały, czy wszystko w porządku. Następnie jedna z nich uderzyła go i zabrała plecak z dokumentami, między innymi z paszportem i rzeczami osobistymi, w tym kluczami do domu - relacjonuje podinspektor Małgorzata Stanisławska z Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze.

Sprawcy zostali schwytani w ciągu godziny. Zdążyli spalić skradziony plecak wraz z zawartością. Główny agresor, 18-latek, został aresztowany na trzy miesiące. **MM**

GUBIN KOSZMARNY WYPADEK – SAMOCHÓD UDERZYŁ W DRZEWO

Auto stanęło w płomieniach. Nie żyją trzy osoby

Sandra Soczewa
ssoczewa@gazetalubuska.pl

Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło do tragicznego wypadku w miejscowości Sadzarzewice. Śmierć na miejscu poniosły trzy osoby.

- O tragicznym w skutkach wypadku dowiedzieliśmy się o godzinie 13.42.

Po 10 minutach pierwszy zastęp Państwowej Straży Pożarnej, który przybył na miejsce, zastał w pełni rozwinięty pożar samochodu osobowego, który wcześniej uderzył w drzewo - informuje mł. bryg. Arkadiusz Kaniak, rzecznik prasowy lubuskiego komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

Na miejsce zadysponowano sześć zastępów straży pożarnej. Strażacy

przystąpili do działań gaśniczych zarówno pojazdu, jak i lasu.

- W środku, jak się później okazało, znajdowały się trzy osoby, które poniosły śmierć na miejscu. Spaliło się około trzech arów lasu - dodaje mł. bryg. Kaniak. - Ze względu na duże obrażenia ciała nie jesteśmy w stanie stwierdzić płci osób, które podróżowały, tym bardziej ich wieku - dodaje Kaniak.

Jak przekazała nam komisarz Justyna Kulka, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Krośnie Odrzańskim, policjanci do późnego popołudnia ustalali tożsamość osób, które brały udział w tym tragicznym zdarzeniu.

Do zamknięcia tego wydania „GL” służby nie udzieliły żadnych nowych informacji.

Po najświeższe doniesienia zapraszamy na www.gazetalubuska.pl.



FOT. CZYTELNIK

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

● Nie mówimy lekarzom prawdy, diagnozujemy się sami. Wyniki badań alarmują ● Najlepsze sanatoria na problemy z kręgosłupem

Magdalena
Marszałek



TRAWA NIEZGODY. O TAKĄ EKOLOGIĘ NAM CHODZIŁO?

Są tematy, które potrafią rozpalic mieszkańców bardziej niż podatki, remonty ulic czy polityka. Jednym z nich stała się... trawa. Z pozoru błaha sprawa, ale wystarczy spojrzeć na internetowe dyskusje, aby przekonać się, że wysokość miejskich trawników budzi emocje niemal światopoglądowe.

Częstotliwość koszenia miejskich trawników od kilku lat wzbudza mieszane uczucia między innymi w Gorzowie. Po jednej stronie stoją obrońcy natury, którzy w każdym żdźbale wysokiej trawy upatrują ratunku dla owadów, wilgoci w glebie i miejskiego mikroklimatu. Po drugiej są esteci i zwolennicy porządku, którzy zamiast ekologicznej enklawy widzą zaniedbane i zarosnięte chaszciami tereny. Dla jednych to triumf natury nad betonem, dla drugich dowód na to, że miasto zamienia się w afrykańską sawannę.

Jak to zwykle bywa, obie strony mają trochę racji. Trudno bowiem oczekiwać, aby rodzice spacerujący z dziećmi po miejskich parkach byli zachwyceni zielenią sięgającą miejscami niemal do pasa. Tak samo trudno ignorować fakt, że w czasach coraz częstszych susz każdy dodatkowy litr wody zatrzymany w glebie ma znaczenie.

Ale czy w sporze o miejskie trawniki naprawdę trzeba wybierać między betonową pustynią a miejską dżunglą? To fałszywa alternatywa, choć obie strony właśnie tak przedstawiają problem. Warto pamiętać, że miasto nie staje się ekologiczne tylko dlatego, że przestaje kosić trawę. Prawdziwa ekologia wymaga planu, konsekwencji i wiedzy. Miejska zieleni potrzebuje odpowiedniej pielęgnacji, kontroli i świadomego zarządzania. Jeśli pod szczytnym hasłem ochrony przyrody kryje się przemysłowa strategia, warto ją wspierać. Jeśli jednak ekologia staje się wygodnym usprawiedliwieniem dla zaniedbań, mieszkańcy mają pełne prawo mieć wątpliwości.

ROZMOWA DNIA

Nagradzanie osiągnięć szkolnych nie jest czymś szkodliwym

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr Moniką Boberską, psychologiem, adiunktem w Instytucie Psychologii Uniwersytetu SWPS.

Przez 25 lat uczniowie z czerwonym paskiem na świadectwie dostawali darmowe łody w jednej z najbardziej znanych łodziarni w Pszczynie. Po interwencji Rzecznika Praw Dziecka akcję zakończono. Czy z psychologicznego punktu widzenia takie nagradzanie jest problemem?

Problemem nie jest nagradzanie osiągnięć, lecz sprowadzanie wartości dziecka wyłącznie do sukcesów i ocen, a to są dwie różne kwestie. Warto też pamiętać, że sama idea wyróżniania uczniów mających świadectwa z czerwonym paskiem nie została wymyślona przez właścicieli łodziarni. Jeśli uznamy, że samo wyróżnianie uczniów za wyniki jest niewłaściwe, to dyskusja powinna dotyczyć przede wszystkim zasad funkcjonowania systemu edukacji.

Zwolennicy interwencji argumentują jednak, że nie wszystkie dzieci mają równe szanse na zdobycie czerwonego paska na świadectwie.

Rozumiem ten argument. Współczesna psychologia coraz mocniej podkreśla, że sukces warto oceniać również przez pryzmat indywidualnych możliwości, punktu startu i postępów konkretnego dziecka. To

jednak nie oznacza, że należy rezygnować z doceniania osiągnięć tych uczniów, którzy spełnili określone kryteria.

Gdyby konsekwentnie przyjąć taką logikę, należałoby zlikwidować również stypendia, konkursy czy nagrody dla najlepszych uczniów.

Właśnie dlatego ta sprawa nie jest tak jednoznaczna, jak czasem próbuje się ją przedstawić. Nagradzanie i wyróżnianie osób osiągających ponadprzeciętne wyniki jest obecnie praktycznie w każdej dziedzinie życia - od szkoły, przez sport, po naukę i pracę zawodową. Nie widzę powodów, by odbierać nagrody tym, którzy na nie zapracowali. Bardziej sensowne wydaje mi się poszukiwanie dodatkowych sposobów doceniania innych form zaangażowania. Coraz więcej szkół wyróżnia uczniów za działalność społeczną, wolontariat, życzliwość czy budowanie dobrej atmosfery w klasie. Badania pokazują, że takie postawy również mają ogromne znaczenie.

Czy akcja łodziarni mogła szkodzić dzieciom, które nie zdobyły czerwonego paska?

Nie widzę podstaw, by tak twierdzić. Sam fakt, że nie wszyscy otrzymują nagrodę, nie oznacza jeszcze, że nagroda staje się źródłem krzywdy. W życiu społecznym nieustannie spotykamy się z sytuacjami, w których wyróżnia się osoby osiągające określone rezultaty -

Zamów prenumeratę

Gazeta Lubuska ☎ 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl



PRZYRODA

Ważka narodziny

Historię ważek powinienem zacząć od początku, czyli narodzin. Potomstwo przychodzi na świat w wodzie ze składowanych od wiosny do lata jaj. Woda musi być stojąca i czysta. I nie wysychać nawet w trakcie gorącego lata. Larwy szybko wyrastają na paskudnie wyglądające stwory. Długie na pół palca, brzydkie, brudnozielonej barwy. Często porośnięte glonami, co czyni je w wodzie trudnymi do wypatrzenia. Na spodzie głowy mają urządzenie zwane przez entomologów maską. To ruchome, mordercze narzędzie wyrzucane do przodu na odległość centymetra. Pozwala upolować wielokrotnie większą od siebie ofiarę. Małą rybkę czy dużą kijankę. Pozostali, mniejsi od larwy mieszkańcy wody w starciu z potomstwem ważek nie mają najmniejszych szans. Larwa co jakiś czas zrzuca stary pancerz i rośnie w oczach. Po kilkunastu miesiącach podwodnego życia przychodzi czas na zmiany. Larwa wybiera się w niebezpieczną podróż na suchy ląd. Wypelza na wynurzone rośliny i zamiera nieruchomo na dłuższy czas tuż na granicy wody i powietrza. Po paru godzinach pęka stara skóra na grzbiecie i ze środka wychodzi piękna, lśniąca ważka. Jej skrzydła są jeszcze zwinięte w małe kulki umieszczone po obu stronach tułowia. Szybko ulegają rozprostowaniu i owad nabiera właściwego wyglądu. Potem zmienia dietę i zrećnie wyłapuje latające muchy, ślelaki i dziennych krwiopiczów. Za to ko-

Zwolennicy interwencji mówią jednak, że dzieci powinny być chronione przed poczuciem porażki i wykluczenia.

Tu dochodzimy do bardzo ważnej kwestii. Wspieranie dzieci nie oznacza chronienia ich przed każdym trudnym doświadczeniem. Rolą dorosłych jest pomaganie młodemu ludziom w radzeniu sobie z wyzwaniami, a nie eliminowanie sytuacji, które mogą wywołać dyskomfort. Jednym z celów wychowania jest przygotowanie dzieci do życia, które nie zawsze jest sprawiedliwe i komfortowe. Muszą nauczyć się radzić sobie z porażkami, krytyką czy rywalizacją. Jednocześnie powinni otrzymywać wsparcie pozwalające im budować odporność psychiczną i poczucie własnej wartości niezależnie od ocen.
(PAP)

cham ważki! **Grzegorz Tabasz**

Pogoda w regionie

Dzisiaj



DZIEŃ
21°C

NOC
9°C

Czwartek



DZIEŃ
19°C

NOC
11°C

Piątek



DZIEŃ
16°C

NOC
8°C

Barometr
1014 hPa

Wiatr
zach. 14-25 km/h

Biomet
niekorzystny

Uwaga: prognoza dla środkowej części województwa

FORUM CZYTELNIKÓW

Renata z Nowej Soli:

Byłam pierwszy raz na Dniach Otwartych Piwnic Winiarskich. Znam dobrze Zieloną Górę, ale od tej strony jeszcze jej nie znałam. Jestem zachwycona. Bo to bardzo ciekawe wydarzenie. Przy okazji poznałam wielu wspaniałych ludzi z całej Polski.

Weronika z Zielonej Góry:

Zauważyłam w mieście, że nie brakuje suchych drzew i to naprawdę sporych. Np. przy głównej ulicy na osiedlu Czarkowo. Jeśli mocniej po-

wieje, a burze zapowiadają, to może dojść do jakiegoś niebezpieczeństwa. Myślę, że warto zrobić przegląd i wyciąć te drzewa, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi.

Kamila z Zielonej Góry:

Sarny, jelenie, zające, lisy coraz częściej zaglądają na nasze osiedla. Może przez to, że niektórzy wyrzucają resztki jedzenia do lasu. Moim zdaniem nie jest to dobra praktyka. Bo przez nią narażamy te zwierzęta na potrącenie przez samochody i tym podobne rzeczy.

Krystyna z Zielonej Góry:

W tym roku bardzo w mieście brakuje kwiatów. Jakaś taka smutna ta nasza Zielona Góra. Najwyższa pora ją uatrakcyjnić ciekawą roślinnością.

Paulina z Zielonej Góry:

Jestem przerażona tym, co dzieje się w mieście w biały dzień. Żeby trójka nastolatków pobiła Bogu ducha winnego chłopaka. A gdzie byli ludzie, którzy stali na przystanku? Dlaczego nie zareagowali? To jest znieczulica.

Franciszka z Sulęcina:

Sklep w Lemierzycach przeżywa obłęd. To pokazuje, jaka jest siła internetu. Wystarczyło, że ludzie chwalili go w sieci i od razu wszyscy zaczęli tam przyjeżdżać.

Tomasz z Zielonej Góry:

Remont ulicy Zacisze ma się zakończyć do 20 czerwca. Mocno trzymam kciuki, żeby się to udało, bo jakoś większość mieszkańców osiedla wątpi, by kolejny termin został dotrzymany.

nasz REGION

KRÓTKO

MIĘDZYRZECZ

Miał dwa promile, trzy zakazy i był poszukiwany

Policyjny patrol zwrócił uwagę na auto, którego kierowca miał wyraźne problemy z utrzymaniem prawidłowego toru jazdy. Samochód poruszał się w sposób mogący stwarzać zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Policjanci zatrzymali pojazd do kontroli.

- Za kierownicą siedział 62-letni mężczyzna. Już podczas pierwszego kontaktu policjanci wyczuli od niego wyraźną woń alkoholu. Badanie

alkometrem nie pozostawiło żadnych wątpliwości. Kierowca miał w organizmie dwa promile alkoholu - relacjonuje mł. asp. Alicja Kowalczyk z KPP w Międzyrzeczu.

Podczas sprawdzania jego danych wyszło na jaw, że posiada on aż trzy aktywne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych i jest osobą poszukiwaną. Zgodnie z wydanym nakazem miał odbyć karę czterech miesięcy pozbawienia wolności.



FOT. LUBUSKA POLICJA

DOBIEGNIEW

Zabrała na stopa złodzieja

Kierująca samochodem osobowym zauważyła na poboczu mężczyznę proszącego o podwiezienie.

- Gdy kobieta była skupiona na prowadzeniu pojazdu, mężczyzna sięgnął do jej torebki i zabrał kilka złotych, dowód osobisty, prawo jazdy oraz karty bankowe. Po dotarciu do Dobiegniewa wysiadł z samochodu i oddalił się - relacjonuje starszy aspirant Tomasz Bartos z KPP w Strzelcach Krajeńskich.

Poszkodowana szybko zorientowała się, że padła ofiarą kradzieży. Natychmiast powiadomiła policjantów. Funk-

cjonariusze błyskawicznie przystąpili do działania. Dzięki analizie nagrań z monitoringu wytypowali mężczyznę, który mógł mieć związek ze sprawą.

- W trakcie patrolu policjanci zauważyli mężczyznę, którego wygląd odpowiadał podejrzanemu o kradzież. Okazało się, że to 27-letni mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego. Mundurowi znaleźli przy nim pieniądze, które wcześniej zostały skradzione. Kobieta odzyskała również większość skradzionych dokumentów - dodaje Tomasz Bartos. MM

KROSNO ODRZAŃSKIE

Pożegnanie z prawkiem

Policjanci prowadzili właśnie działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach powiatu, kiedy ich uwagę zwrócił szybko nadjeżdżający samochód. 19-latek pędził swoim BMW

przez teren zabudowany z prędkością aż 116 km/h, mimo obowiązującego ograniczenia do 50 km/h.

- Za rażące naruszenie przepisów drogowych młody kierowca stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Dodatkowo



FOT. LUBUSKA POLICJA

został ukarany mandatem w wysokości 2000 złotych oraz otrzymał 14 punktów karnych - informuje komisarz Justyna Kulka z Komendy Powiatowej Policji w Krośnie Odrzańskim. MM

Zmiany, zmiany, zmiany... Rewolucja w centrum miasta

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Wiele zmian czeka Śródmieście. Nie tylko tych związanych z modernizacją deptaka, ale także przejęciem przez miasto zabytkowych budynków. Zielonogórzanie czekają pewne utrudnienia, ale za to dużo zyskają.

- Dużo się ma wydarzyć na naszej starówce. Pewnie zmienią się nie do poznania. Ciekawi mnie tylko, ile to potrwa, czy np. przyszłoroczne Winobranie odbędzie się już na zmodernizowanym deptaku? Co się stanie ze starymi płytami? Gdzie odprowadzana będzie stąd deszczówka? - pyta Stanisław Muszyński z Zielonej Góry.

Prezydent Marcin Pabierowski odpowiada „Gazecie Lubuskiej”, że obecnie miasto czeka na oferty od kandydatów na wykonawców remontu deptaka (od pomnika Bachusa do Placu Bohaterów), który zgodnie z planem ma się rozpocząć po tegorocznym Winobranii.

- Nie będzie to łatwa inwestycja, dlatego nie możemy się z nią spieszyć. Dajemy sobie 1,5 roku na porządne wykonanie zadań związanych z tą modernizacją - podkreśla prezydent.

Chodzi o odpowiednią ochronę drzewostanu i innych roślin. Nie wszędzie można wykorzystywać koparki, wiele robót trzeba będzie zrobić ręcznie. Nadzorować je będą cały czas specjaliści od zieleni. I dbać o pielęgnację zieleni przez cały czas realizacji inwestycji.

Kolektor w ulicy Bohaterów Westerplatte

Podczas remontu nie tylko pojawią się nowe płyty, nowe skwery zieleni, plac zabaw zostanie przeniesiony w nowe miejsce (obok Biura Wystaw Artystycznych), zostanie otwarta przestrzeń na Plac Teatrny, ale przede wszystkim uporządkowana zostanie gospodarka deszczowa. Przy obfitych opadach, ma już nie być zalewania piwnic na starówce i innych problemów.



WIZUALIZACJE URZĄD MIASTA ZIELONA GÓRA

Projekt wybrany przez mieszkańców

Między innymi trzeba więc wybudować duży kolektor, do którego odprowadzane będą wody opadowe. Ale nie można tego zrobić na deptaku. Powstanie więc na ulicy Bohaterów Westerplatte. To jedyne miejsce, gdzie nie ma kolizji sieci. Mieszkańcy muszą się więc liczyć z utrudnieniami w centrum. By normalizacja wód opadowych stała się faktem, wykonać trzeba będzie także duże zbiorniki wodne na tzw. Starej Gazowni (czy jak mówią inni - obok białych butików).

Zielonogórzanie pytają także o wykorzystanie starych płyt deptakowych.

- Może warto je, tak jak było w przypadku deptaka wokół ratusza i na Żeromskiego, przeznaczyć na parkingi czy leśny

deptak. Bo taki jest na Zaciszu - podpowiada Wanda Kruczkowska z Zielonej Góry.

Okazuje się, że to co było możliwe kiedyś, dziś już nie jest realne. Dlaczego? Zmieniły się przepisy, dotyczące zagospodarowaniem materiałami rozbiórkowymi. Płyty muszą być traktowane jako odpad.

- Część z nich trafi do Muzeum PRL-u. A część zostanie zagospodarowana, ale w inny sposób niż to było poprzednio - wyjaśnia prezydent. - Trzeba przekwalifikować odpad. Na pewno zostaną wykorzystane.

Była szkoła muzyczna własnością miasta

Śródmieście to także zmiany związane z przejęciem zabytkowych budynków przez

miasto. Jednym z nich jest kamienica na deptaku, która do niedawna była siedzibą Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia.

- Miasto przejęło ją od wojewody. Teraz obiekt jest nasz i przejdzie rewitalizację. Będzie służył celom kulturalnym jako przestrzeń wystawiennicza i do spotkań w ramach działalności BWA. To jeden z elementów tworzenia Dzielnicy Kultury - dodaje Marcin Pabierowski.

Inwestycja zostanie podzielona na dwa etapy. Pierwszy to modernizacja i rozbudowa obecnej BWA, które nie było gruntownie remontowane od 40 lat. Druga to remont kamienicy po szkole muzycznej, chodzą przede wszystkim o stropy i roboty związane z konstrukcją budynku. Pieniądze na ten cel pochodzą z budżetów: województwa lubuskiego i miasta. Ten drugi etap to byłby już przyszły rok.

Byłe Centrum Biznesu.

- Jesteśmy na etapie przygotowania przetargu. Zależy nam na przystosowaniu budynku na potrzeby urzędu. Pracę będą więc dotyczyć wnętrza. I do końca roku chcielibyśmy tam przenieść wydział komunikacji z ul. Sienkiewicza oraz wydziały z kamienicy przy al. Niepodległości - wyjaśnia prezydent. - Zmodernizujemy też parking oraz przyległy skwer zieleni. W przyszłości chcielibyśmy oczyścić elewację.

Kino Nysa

- A co z kinem Nysa? Miasto planowało także i ten budynek na deptaku przejąć? - pyta Renata Głuska.

Jak wyjaśnia prezydent, miasto nie rezygnuje z tych planów. Nadal prowadzi rozmowy z właścicielem obiektu.

- Ze swojej strony zrobiliśmy operat szacunkowy. Przewidujemy też przy podejmowaniu dalszych kroków w tej sprawie dokładne sprawdzenie stanu obiektu pod kątem konstrukcji, rocznych i pięcioletnich przeglądów - dodaje Marcin Pabierowski. - Nie mogę kupić kota w worku.

ZIELONA GÓRA BACHANALIA - TYGODNIOWE ŚWIĘTO ŻAKÓW

Studenci rozpoczęli zabawę

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Impreza potrwa do soboty. Pierwszym wydarzeniem był Bieg o Puchar JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tego samego dnia prezydent przekazał studentom klucze do miasta.

Trasa Biegu o Puchar JM Rektora wróciła po latach na zielonogórską starówkę. Trasa była dostępna dla każdego, bo nie była długa. Wystartowało ponad 300 osób. Jest nam niezmiernie miło, że tak licznie mogliśmy zainaugurować Dni Kultury Studenckiej na sportowo - podkreśla Dawid Piechowiak, dyrektor klubu AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Po południu na polanie Campusu B przy Al. Wojska Polskiego zaczęło się Wielkie Grillowanie. Zielony teren pomiędzy budynkami uczelni sprzyja tego typu spotkaniom i jest tak czasem wykorzystywany w ciągu roku akademickiego. Pierwszego dnia obchodów ważnym punktem było uroczyste przekazanie kluczy do bram miasta, co jest symbolem przejęcia władzy przez bractwo studenckie. Prezydent Marcin Pabierowski przy różnych okazach podkreśla, jak ważne jest tworzenie młodym ludziom możliwości do podjęcia pracy i zamieszkania na stałe w Zielonej Górze. Ma to być możliwe dzięki programowi „Absolwent”, w ramach którego będą powstawać mieszkania dla absolwentów wyższych uczelni.



FOT. JACEK KATOS

- Bachanalia są już naszym tradycyjnym świętem w Zielonej Górze. Studenci przychodzą, odpoczywają, bawią się przed sesją. Robimy je co roku

z coraz większym rozmachem, coraz więcej też przychodzi na nie ludzi z miasta, co jest dla nas bardzo ważne - mówi Julia Kolendowicz, przewodnicząca parlamentu studenckiego UZ.

- Świętują wszyscy: studenci, ale profesorowie również - dodaje Barbara Literska, prorektor ds. studenckich UZ.

A skoro mowa o programie święta, warto wymienić kino

pod chmurką, które odbędzie się dziś w tym samym miejscu, co grillowanie. W środę w planie jest m.in. gra terenowa w Campusie A przy ul. Podgórzej. W czwartek szykuje się Bachanaliowa Noc Planszówek w budynku A-29 przy ul. Szafrana. Zaś w piątek zaczną się koncerty. Tego dnia w Campusie B wystąpią: Kosiński, Nocturnal Haze, Kosjusz, Firley, Artur Rojek



FOT. JACEK KATOS

i Kupe 2115, a w sobotę w tym samym miejscu - Mesmer, Zalia, Korytarze, Turkot i Olaf, Rab-bithole, DJ Soina i PRO8L3M. W piątek i sobotę, w godzinach 17-24 w kampusie B przy al. Wojska Polskiego będzie odbywał się Festival Food Truck. Do wyboru będą różne dni na słono i słodko. Codziennie będzie odbywać się After Party, w kolejnych lokalach w mieście.

Powstaje Zielonogórska Rada Kobiet. Można się zgłaszać

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Do 22 czerwca pełnoletnie mieszkanki miasta mogą się zgłaszać do Zielonogórskiej Rady Kobiet, która ma współdecydować o lokalnej polityce społecznej.

- Inicjatywa ma na celu konsolidację zaangażowanych kobiet, które chcą dzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem oraz pomysłami na rozwój miasta przyjaznego wszystkim mieszkańcom. Skład nowej rady zostanie wyłoniony na podstawie zgłoszeń, które spełnią wymogi określone w Zarządzeniu nr 481.2026 Prezydenta Miasta Zielona Góra z dnia 27 maja 2026 roku - informuje magistrat.

Zgłoszenie do Zielonogórskiej Rady Kobiet wymaga prawidłowego wypełnienia kwestionariusza. W dokumencie kandydatka musi podać swoje podstawowe dane osobowe i kontaktowe, do których należy imię, nazwisko, rok urodzenia, adres zamieszkania, numer telefonu oraz adres e-mail.

Potrzebna jest też krótka charakterystyka zawierająca opis dotychczasowych do-

świadczeń i kompetencji, a także autorskie pomysły na funkcjonowanie nowej rady. Potrzebne są też oświadczenia formalne (o zamieszaniu na terenie miasta i klauzula RODO).

Formularz jest dostępny dla mieszanek w dwóch formach. Kobiety preferujące tradycyjną formę mogą odebrać wersję papierową w sekretariacie Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta, który mieści się przy Alei Niepodległości 10 na trzecim piętrze w pokoju numer 309. Doku-

menty można również pobrać w wersji elektronicznej w załącznikach do komunikatu na stronie internetowej urzędu lub w (BIP) Biuletynie Informacji Publicznej w sekcji dotyczącej aktów prawnych.

Kompletne, czytelnie podpisane dokumenty należy dostarczyć do 22 czerwca 2026 r. O zachowaniu terminu decyduje wyłącznie data wpływu dokumentu do urzędu. Dodatkowe pytania można kierować pod numer 68 419 89 10 w godzinach pracy urzędu.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Powstająca rada ma inicjować działania na rzecz zielonogórzanek

Na to rondo mieszkańcy Lipinek Łużyckich czekają od 20 lat

Aleksandra Łuczynska
aluczynska@gazetalubuska.pl

GDDKiA ogłosiła przetarg na przebudowę DK12 na odcinku Żary - Lipinki Łużyckie. Zakres prac obejmuje przebudowę newralgicznego skrzyżowania w Lipinkach, gdzie ma powstać rondo.

Ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę jest tu kompletnie ignorowane, głównie przez kierowców ciężarówek. Szczególnie tych jadących od strony Żar, gdzie jedzie się praktycznie z góry. Na opublikowanym przez nas w internecie nagraniu (www.gazetalubuska.pl) widać kobietę idącą z wózkiem z dzieckiem, która zbliża się do przejścia dla pieszych. Kierowca tira jedzie tak szybko, że nie ma szans na bezpieczne zatrzymanie się przed przejściem, by ją przepuścić.

- Kierowcy osobówek zwalniają dużo częściej, ale tiry praktycznie wcale. To na pewno nie jest 50 kilometrów na godzinę - mówi Małgorzata Brzyśkiewicz, wójt Lipinek Łużyckich, wskazując na przejeżdżającą akurat ciężarówkę. - Natężenie ruchu jest tutaj ogromne, w pobliżu



FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

Mam nadzieję, że po dwudziestu latach doczekam się finału tej inwestycji - mówi wójt Małgorzata Brzyśkiewicz

jest szkoła, są przejścia dla pieszych, zatoczka dla autobusów, przystanek. Mieliśmy tu już mnóstwo wypadków i kolizji. Sama, jako dziecko widziałam, jak samochód potrafił tu babcię mojego kolegi. Pamiętam, że jak przyszłam do pracy w Urzędzie Gminy w 2006 roku to już wtedy śp. wójt Michał Morzak starał się o budowę tego ronda. Mam nadzieję, że po dwudziestu latach pracy doczekam się finału tej inwestycji - dodaje.

GDDKiA ogłosiła przetarg kilka dni temu, oferty można składać do 23 lipca.

„Inwestycja przyniesie wymierne korzyści środowiskowe i społeczne, w tym ograniczenie uciążliwości komunikacyjnych oraz wzrost bezpieczeństwa użytkowników drogi po zmroku. Wykonawca będzie miał 18 miesięcy ukończenia wszystkich prac, z wyłączeniem okresu zimowego od 16 grudnia do 15 marca - informuje GDDKiA. W ramach przebudowy planowane jest także położenie ścieżki rowerowej, co jak podkreśla M. Brzyśkiewicz, ułatwi dojazd do pracy wielu mieszkańcom gminy.

GORZÓW RUSZYŁ NABÓR WNIOSKÓW O PRYZNANIE MIESZKANIA NA ZAWARCIU

Jeszcze tylko kilkanaście tygodni

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

U zbiegu ul. Przemysłowej i Prostej dobiega końca budowa bloku z mieszkaniami na wynajem. Ruszył już nabór wniosków. Pierwsi lokatorzy będą się wprowadzać już w październiku.

To pierwszy po wielu latach powstający blok Gorzowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, które mają „osiedle” przy ul. Dekerta, a teraz inwestuje na Zawarcu. Umowa na jego budowę została podpisana w styczniu zeszłego roku. Blok miał być gotowy do grudnia 2026. Wczoraj jednak prezydent Jacek Wójcicki miał do przekazania dwie informacje:

- Pierwsza to ta, że inwestycja, która była zapowiadana na koniec roku, będzie zakończona we wrześniu. Druga jest taka, że startujemy z naborem wniosków na mieszkania w tym obiekcie - mówił.

W bloku jest łącznie 97 mieszkań. Jedenaście to lokale jednopokojowe, które mają



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

- Spodziewam się, że w naborze na mieszkania w bloku przy ul. Przemysłowej będzie około dwustu wniosków - mówi Tomasz Gierczak, prezes GTBS

od 25,50 mkw. do 37,03 mkw. Jest też siedemdziesiąt jeden mieszkań dwupokojowych o metrażu od 32,05 mkw. do 53,94 mkw. Lokali trzypokojowych - od 45,74 mkw. do 74,02 mkw. - jest natomiast piętnaście. Co ważne, na obu krańcach bloku mieszkania na parterze i ostatnim, czyli

trzecim piętrze, będą przeznaczone dla osób niepełnosprawności. Ci z trzeciego piętra, na które wjadą windą, będą dysponowali dużym tarasem.

- Wnioski o mieszkania będzie można składać do końca czerwca. Nie ma zasady „kto pierwszy, ten lepszy”. Zbierze się komisja, która zgodnie

z przyjętym regulaminem naboru będzie te wnioski oceniała - mówi Tomasz Gierczak, prezes GTBS, który spodziewa się około dwustu wniosków. Podkreślił: mowa jest o mieszkaniach na wynajem, nie przewidziano przekształcenia ich we własnościowe. System punktowy będzie premiował tych,

którzy płacą podatki w Gorzowie. Będą też punkty za wiek, dziecko czy wcześniejsze ubieganie się o mieszkanie w zasobach GTBS.

- Chcemy rozstrzygnąć nabór do końca lipca, aby chwilę po zakończeniu inwestycji, od 1 października umożliwić zasiedlanie - mówi T. Gierczak. - Mieszkania są pod klucz. Osoba, która będzie chciała się wprowadzić, wystarczy, że będzie miała miejsce do spania, wkręci żarówkę i będzie mogła mieszkać - dodaje prezes GTBS.

Przydział lokali odbędzie się w drodze losowania. Przykładowo: spośród jedenastu najwyższej ocenionych wniosków na lokale jednopokojowe, wylosowani zostaną ich przyszli najemcy. Dokładnie ta sama procedura obejmie mieszkania dwu- i trzypokojowe. Co równie ważne, trzeba będzie wpłacić kaucję. W przypadku najmniejszego mieszkania to 8 063 zł, a największego - 23 405 zł.

- Ostateczna wysokość czynszu będzie znana po za-

kończeniu budowy. Nie będzie to jednak więcej niż 26,35 zł za metr - mówi prezes Gierczak.

Budowa jest blisko finiszu. Jej koszt to ok. 40 mln zł.

- Teraz skupiamy się na ewakuacji i zagospodarowaniu terenu. Za chwilę będziemy zawiadamiać służby: straż pożarną, sanepid - mówił wczoraj Wojciech Ciuruś, prezes przedsiębiorstwa Ciroko, które jest głównym wykonawcą bloku. W rozmowie z „GL” dodawał, że inwestycja wzbudza spore zainteresowanie. Potencjalni przyszli najemcy przychodzą już i oglądają nowy budynek, proszą też o możliwość zobaczenia mieszkań.

Blok przy Przemysłowej i Prostej nie będzie jedynym budynkiem GTBS-u na Zawarcu. Kolejny ma powstać u zbiegu ul. Grobla i ul. Zielonej. A w perspektywie dziesięciu lat mają powstać kolejne bloki przy ul. Przemysłowej.

Prace przy bloku z lokalami na wynajem na ul. Przemysłowej zakończą się za trzy miesiące.

AUTOREKLAMA

0111521052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo
Aktywów Państwowych

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

WOJEWODA PODKARPACKI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki przejęte przez służby

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej udaremniili przemyt prawie tony heroiny. - To największa tego typu operacja od ponad dekady, to największa tego typu operacja antynarkotykowa ostatnich lat - ocenił szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Przekazał, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy roku służby zabezpieczyły ponad 83 t narkotyków. Dla porównania w całym 2025 r. zabezpieczonych zostało 56 t, a w 2022 r. - 19 t.

- Więć przez pięć miesięcy (...) polskie służby zneutralizowały cztery razy więcej narkotyków niż w roku 2022 - podkreślił. Dodał, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy zlikwidowano 49 laboratoriów i 4 plantacje konopi.

- Ten rok dzięki skutecznej pracy naszych służb wydaje się rokiem walki z narkotykami. Prawie 1200 osób zatrzymanych w tym zakresie, 83 osoby z zarzutami dotyczącymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą (...).

PAP

INWESTYCJA

Most w Sanoku prawie gotowy



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

10 czerwca rozpoczną się procedury związane z odbiorem nowego mostu na Sanie w Sanoku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 100 mln złotych. Długość nowej przeprawy mostowej to 235 m, a długość wszystkich połączeń i zjazdów to ponad 1 km. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 10 lipca.

WYPADEK

Drzewo przygniotło dwie osoby

Kobieta i mężczyzna poruszający się na wózku zostali przegnieceni przez drzewo, które przewróciło się na chodnik przy ul. Łopuskiego w Kołobrzegu. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po godz. 9.00.

- Poszkodowana została kobieta, którą spod drzewa wydobyły osoby postronne jeszcze przed przybyciem służb. Drugą osobą, na którą

spadło drzewo, był mężczyzna z niepełnosprawnością. Jego uwolnili strażacy - poinformował rzecznik zachodniopomorskiej PSP asp. Dariusz Schacht.

Strażak podał, że obie te osoby zostały przebadane przez zespoły ratownictwa medycznego i przewiezione do szpitala na dalszą diagnostykę i obserwację. PAP

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec b. szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS Zbigniewa Ziobry - poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegłym wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

„

Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa

Sławomir Broniarz prezes ZNP

Premier wzywa Nawrockiego i Zeleskiego do rozmowy

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę”, zanim „emocje zrujnują naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zeleskiego.

Po tym, gdy pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju, na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zeleskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie był szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się w poniedziałek na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zeleskiego o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” - napisał premier. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Mo-



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Zeleski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę

skwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” - dodał szef rządu.

Szefowi rządu odpowiedział, także na platformie X, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” - napisał prezydencki minister.

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec,

Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na aście” - „A miał go nikt nie ograć” - napisał prezydencki minister.

W poniedziałek dziennikarze w Sejmie pytali szefa MSZ, czy Zeleski powinien stracić Order Orła Białego.

- Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dlatego mam nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie

mądrą decyzję - powiedział Sikorski.

- Ja osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się - jeśli zawężymy sprawę do żyjących - że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczy - dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodymyr Zeleski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Kapituła ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia. Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

- Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - powiedział w poniedziałek w Świnoujściu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bez-

pieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

- To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani

od Zachodu. Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy - powiedział wicepremier.

Wskazał, że kluczowy jest mikś energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

- Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik - podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podejścia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

- Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

Klęska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wczesnym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Silna Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Klęska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemawiał w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywaniu

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczarian, po Kwitnącą Armenię. Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależnioną gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymyśliła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadzać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołana do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do ustanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową: jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od poczęcia do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Luźa zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Żółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zaapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie.

PAP

Znamy lubuskie laureatki akcji „Kobieca Twarz Roku 2026”

Eliza Gniewek-Juszczak

Spośród finalistek akcji w niedzielę w Świdnicy jury wybrało reprezentantki regionu w ogólnopolskim finale. Wszystkie uczestniczki Forum Kobięcości miały okazję wysłuchać wykładów ekspertek.

W kategorii Córki zwyciężyła Kasia Łopacka. Kategorię Matki wygrała Magdalena Cholewczynska. Wśród Kobiet Dojrzałych laureatką została wybrana Renata Pęksyk. Laureatki akcji „Kobieca Twarz Roku 2026” zostały wybrane w ostatnią niedzielę w Essenza Party Center w Świdnicy pod Zieloną Górą podczas Forum Kobięcości. – To spotkanie w gronie kobiecym jest bardzo ważne. Poruszamy tematy, które interesują kobiety i o których one chętnie rozmawiają. Cieszą się, że biorą udział w takim spotkaniu – podkreśla Aleksandra Sobolewska, dyrektor Działu Realizacji Projektów w Makroregionie Zachód Polska Press.

O tym, jak ważne jest być autentyczną i nie starać się dostosowywać do oczekiwań wszystkich mówiła Monika Kawka, psycholog, psychoterapeuta i psychotraumatolog. – Role, w jakich jesteśmy oceniane i postrzegane, bardzo często powodują, że kobiety wykonują zadania na 200 procent, co niesie ogromny koszt – wysiłek emocjonalny. Tymczasem, nie da się być wszędzie nawet na 100 procent, bo zabraknie nam mocy – mówiła ekspertka.

O tym, jak ważny jest masaż już po 35 roku życia, mówiła Monika Szczepańska, specjalistka terapii manualnych twarzy, instruktorka oraz właścicielka marki Este Belle i salonu w Zielonej Górze. Ekspertka przekonywała, że jeśli jesteśmy notorycznie spięte, zdenerwowane, to odzwierciedla się na naszej twarzy. Efektów nie da się cofnąć podczas jednego masażu. Ale ten pierwszy będzie dobrym początkiem robienia czegoś dla siebie.

– Latami uczymy mięśnie stresu i spięcia, aby trwale zmienić rysy twarzy i zaprogramować je na młodość, musimy nauczyć tkanki nowego ułożenia poprzez systematyczny trening na fotelu terapeutycznym – można było dowiedzieć się z prezentacji ekspertki. Warto poświęcać pięć minut na automasaż, a jeszcze lepiej, aby stało się to codziennym nawy-



kiem. Specjalistka terapii manualnych twarzy przestrzegała przed zabiegami medycyny estetycznej w młodym wieku.

– Być może to jedno spotkanie nie pomoże odnaleźć swojego wizerunku, ale jest pierwszym krokiem, żeby spojrzeć trochę inaczej na siebie, na to jak się czujemy w swoich ubraniach, ale to jest cudowny moment kobiecej relacji, która się tutaj rozpoczyna – mówi o Forum Kobięcości Kinga Borkowska. Osobista stylistka tłumaczyła, że problem przepełnionej szafy i jednocześnie przekonanie, że nie mamy się w co ubrać, niestety nie zaczyna się w szafie.

– Najpiękniejsza sukienka nie załatwi sprawy w momencie, kiedy my się źle czujemy same ze sobą. Trzeba najpierw spojrzeć na siebie łagodnie, powiedzieć do siebie „jesteś fajna” i dopiero później zacząć myśleć o stylu i o tym, żeby szafa wspierała nas i naszą codzienność – mówiła stylistka, która od 12 lat pracuje z kobietami. Na swoim stanowisku ekspertka pokazywała ramy kolorystyczne pomagające odkryć typ urody i odpowiadała na pytania dotyczące budowania spójnej garderoby. – Podoba mi się, że kobiety przyjeżdżają z całego regionu. Można poznać wiele sympatycznych osób. Wykłady są pozytywne i mądre. Jest dużo bardzo dobrych rad. Mnie przekonały zwłaszcza te dotyczące przepełnionej szafy. Bardzo dużo mam ciuchów za małych, trzeba będzie je oddać, albo wy-



rzucić – przyznała Emilia Modzelan z Międzyrzecza.

– Bardzo mi się podoba obecna tutaj energia kobieca. Nie spodziewałam się, że będzie aż tak fajnie. Są kompe-

tentne ekspertki, od których mogę się bardzo dużo dowiedzieć. Jestem zachwycona tym wydarzeniem – powiedziała Natalia Skórzewska ze Ślubic, startująca w kategorii córek.



PARTNER

Clarena Poplawska®
Laboratories

ZDJĘCIA: MARIUSZ KAPALA

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

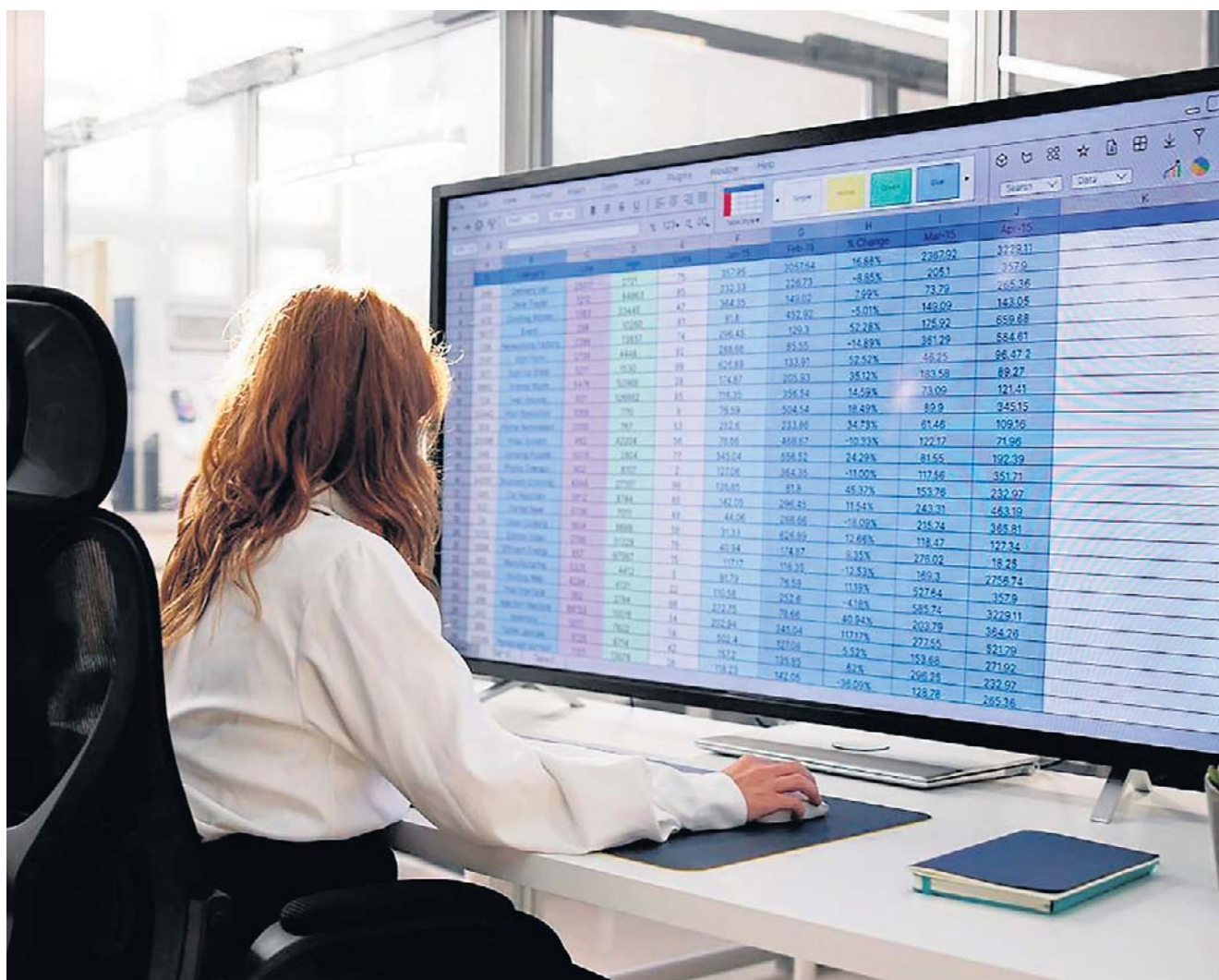
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowca). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

„nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowiskach,

o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jedynym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, by nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

mostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim mostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperci podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczobut. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczobuta zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczobut, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzewa. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejściem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejęcia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejścia firmy

w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stanowisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładu Mięsnych Karczew jednym z największych błędów



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

popelnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo waż-

na decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - uważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu procesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczeni etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze wspólników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

©©

Polacy potrafią budować globalne firmy. Brakuje nam tylko jednego

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka przez lata była symbolem udanej transformacji i przedsiębiorczości. Jednak mimo tysięcy dynamicznie rozwijających się firm nadal nie stworzyła marki rozpoznawalnej na świecie na miarę Apple, IKEA czy BMW. Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

Czy problemem jest brak kapitału, nadmiar regulacji, a może mentalność? O tym rozmawiamy z Bartoszem Skwarczkiem, założycielem i przewodniczącym rady nadzorczej G2A - jednej z największych na świecie platform handlu produktami cyfrowymi.

Od polskiego startupu do globalnego gracza

Historia G2A jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów sukcesu polskiej firmy technologicznej. Platforma działa na zasadzie globalnego marketplace'u, umożliwiając sprzedaż produktów cyfrowych użytkownikom na całym świecie.

Jednocześnie przedsiębiorca zwraca uwagę, że przez



Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

wiele lat największą przeszkodą w rozwoju polskich firm były nie tyle kwestie finansowe, ile ograniczenia mentalne. Wielu przedsiębiorców zakładało, że najpierw trzeba odnieść sukces w Polsce, później w Europie, a dopiero na końcu myśleć o świecie.

Zdaniem Skwarczka ta mentalność stopniowo się zmienia i coraz więcej młodych firm od początku projektuje swoje modele biznesowe z myślą o rynkach międzynarodowych.

Europa przeregulowana, Polska dokłada swoje

Dużo bardziej krytycznie założyciel G2A ocenia otoczenie

regulacyjne. Według niego nadmierna liczba przepisów staje się jednym z głównych hamulców rozwoju przedsiębiorczości.

- Europa jest dziś jednym z najbardziej przeregulowanych miejsc do prowadzenia biznesu. Potwierdzają to praktycznie wszystkie międzynarodowe rankingi konkurencyjności. Problem polega na tym, że wiele państw, w tym często także Polska, nakłada na europejskie regulacje własne dodatkowe wymagania. W efekcie przedsiębiorcy zamiast skupiać się na rozwoju i zdobywaniu klientów, coraz więcej czasu poświęcają na spełnianie kolejnych obowiązków

administracyjnych - zauważa prezes.

Jak podkreśla, szczególnie wyraźnie widać to w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie system gospodarczy jest znacznie bardziej nastawiony na wspieranie przedsiębiorców.

Skwarczek przypomina również, że sektor prywatny odpowiada za około 75 proc. polskiego PKB i tworzy większość miejsc pracy w kraju. Tym bardziej powinien być traktowany jako strategiczny partner rozwoju gospodarczego.

Kapitału jest za mało, ale to nie wymówka

Jednym z częściej podnoszonych problemów jest ograniczony dostęp do kapitału dla szybko rosnących firm. Skwarczek przyznaje, że pod tym względem Polska wciąż odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek.

- Jeżeli porównamy Polskę ze Stanami Zjednoczonymi czy najbardziej rozwiniętymi rynkami kapitałowymi świata, różnica jest ogromna. Mamy mniej funduszy, mniej prywatnego kapitału i mniej możliwości finansowania dużych projektów. Z drugiej strony nie można traktować tego jako wymówki. G2A rozwijało się przez piętnaście

lat bez inwestora zewnętrznego i bez dodatkowego finansowania. Udowodniliśmy, że można zbudować globalny biznes wart ponad miliard złotych, opierając się głównie na własnej pracy i konsekwencji - podkreśla przedsiębiorca.

Jego zdaniem największą przewagą Polski pozostaje przedsiębiorczość. To właśnie ona pozwala wielu firmom rozwijać się mimo ograniczeń finansowych czy regulacyjnych.

Największy problem? Za mało ludzi chce zakładać firmy

Wbrew obiegowym opiniom nie uważa, że polskim przedsiębiorcom brakuje ambicji, odwagi czy kompetencji. Jego zdaniem problem leży gdzie indziej.

- Polskim przedsiębiorcom nie brakuje żadnej cechy potrzebnej do osiągnięcia sukcesów. Są pracowici, ambitni, odporni na porażki i gotowi konkurować na globalnych rynkach. Natomiast bardzo niepokoi mnie coś innego. Tylko około trzech procent Polaków deklaruje dziś, że chciałoby założyć własną firmę w ciągu najbliższych kilku lat. To wielokrotnie mniej niż w wielu innych krajach rozwiniętych i właśnie tę

sytuację musimy zmienić - mówi Skwarczek.

Jego zdaniem przedsiębiorca nadal nie jest w Polsce postrzegany jako ktoś, kto buduje dobrobyt, tworzy miejsca pracy i rozwija gospodarkę. Tymczasem bez nowych przedsiębiorców nie będzie nowych firm, innowacji ani kolejnych polskich sukcesów na światowych rynkach.

Marzenie o polskiej globalnej marce

Założyciel G2A nie ukrywa, że jego największa ambicja wykracza dziś poza rozwój własnej firmy. Chciałby, aby Polska doczekała się marki rozpoznawalnej na całym świecie.

- Od wielu lat towarzyszy mi jedno marzenie. Chciałbym, aby Polska miała markę rozpoznawalną globalnie tak jak Apple, IKEA czy BMW. Mamy świetne firmy, takie jak InPost czy CD Projekt, ale nadal brakuje nam brandu obecnego w światowym mainstreamie. Jeżeli uda się stworzyć taką firmę, skorzystają na tym wszyscy polscy przedsiębiorcy, bo świat zacznie postrzegać Polskę jako kraj innowacji, a nie tylko jako miejsce produkcji czy usług - podsumowuje prezes Skwarczek.

©©

PRACZYKUJĄ SIĘ DUŻE ZMIANY NA RYNKU

Era gołego B2B powoli się kończy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy może spowodować turbulencje na rynku pracy, szczególnie w sektorach korzystających z elastycznych form współpracy.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. – A to oznacza, że era gołego B2B, gdzie cały ciężar przerw między projektami kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów.

Firmy, które traktowały B2B jako podatkową prowizorkę, staną przed ścianą – postawią na formalizację procedur albo wycofają się z elastycznych współprac

Reforma dotycząca Państwowej Inspekcji Pracy wejdzie w życie 8 lipca tego roku. Inspektorzy w drodze decyzji administracyjnych będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, o ile będzie to uzasadnione prawnie. Dla niektórych sektorów, które dziś korzystają z elastycznych form zatrudnienia, regu-



FOT. MAT. FIRMY

Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy, utrzymają ten model bez większych trudności – mówi Tomasz Miłosz, prezes Giglike

lacje oznaczają duże zmiany. Nie spowodują one jednak odwrótu od umów B2B i zleceń.

– Dane pokazują, że model B2B działa. Satisfakcja ze współpracy po obu stronach wynosi aż 7,2 w 10-punktowej skali. Problemem nie jest więc sam model, ale brak jego systemowego uporządkowania. Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy i jasne granice wyznaczone między modelem pracowniczym a kontraktowym, utrzymają ten model bez większych trudności. Organizacje, które

traktowały B2B jako elastyczną prowizorkę, staną teraz przed realnym wyborem: formalizacja albo wycofanie. To oznacza, że rynek się spolaryzuje – i ta polaryzacja będzie widoczna już w ciągu najbliższych 12 miesięcy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy biznesowej, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów. Ta firma razem z EY Polska opublikowała raport „Gigbarometr 2026” na temat elastycznych form współpracy w Polsce.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, a współpracownicy oceniają ją jako coś neutralnego

Z badania wynika też, że firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. Z kolei osoby, które pracują w oparciu o zlecenia lub B2B najczęściej oceniają zmiany jako takie, które nie mają wpływu na ich działalność zawodową.

– Reforma PIP jest testem dojrzałości całego rynku elastycznej współpracy. Testem, do którego obie strony są przygotowane w bardzo różnym stopniu. Firmy już dziś ograniczają skalę elastycznej współpracy. Wskaźnik udziału takich form zatrudnienia spada drugi rok z rzędu. Co więcej, aż 37% organizacji deklaruje brak elastycznych form współpracy. Tymczasem osoby współpracujące w ramach umów cywilnoprawnych (w 75%) oceniają reformę jako coś, co nie wpływa na ich codzienne decyzje, nieistotne dla ich codziennych decyzji zawodowych. To nie jest rozbieżność w ocenach – to asymetria gotowości. I właśnie ona może stać się największym źródłem napięć na rynku pracy w drugiej połowie 2026 roku – mówi Tomasz Miłosz.

Profesjoniści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie, i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił

Co to dokładnie może znaczyć dla rynku pracy? Dla wielu pracowników elastyczność i autonomia pracy to nadal będą istotne kwestie – część osób nadal będzie zainteresowana pracą na B2B lub zlecenia, ale mogą oni bardziej się cenić i np. oczekiwać bardziej hojnego systemu benefitów.

– Niezależni profesjonalści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie,

i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił. Era „gołego B2B”, gdzie cały ciężar przerw między projektami, kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – uważa Tomasz Miłosz. ©P

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z BADANIA „GIGBAROMETR 2026”:

podczas gdy 75% niezależnych profesjonalistów traktuje reformę PIP jako neutralne tło, dla biznesu to ryzyko systemowe. Co czwarta firma ocenia zmiany negatywnie, a wskaźnik uelastycznienia przedsiębiorstw spada kolejny rok z rzędu (z 2,6 do 1,6). Niezależni specjaliści coraz mocniej wyceniają swoje ryzyko. Choć autonomia (74%) i swoboda (75%) to wciąż filary tego stylu życia, do kluczowych benefitów dla współpracowników awansowały: ubezpieczenia i prywatna opieka medyczna – „wolny strzelec” nie chce już brać całego ryzyka na własne barki. Reforma PIP wymusi przejście od elastyczności traktowanej jako nieregulowany przywilej do modelu z jasno rozłożoną odpowiedzialnością obu stron.

Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna od lat budzi emocje. Dla wielu Polaków oznacza przede wszystkim wysokie rachunki za energię.

Tymczasem według Sławomira Staszaka, członka zarządu Orlenu ds. energii, takie postrzeganie transformacji jest dużym uproszczeniem. W rozmowie ze Strefą Biznesu przekonuje, że inwestycje energetyczne byłyby konieczne niezależnie od polityki klimatycznej, a ich efektem ma być nie tylko bezpieczeństwo energetyczne kraju, lecz także budowa przewag konkurencyjnych całej gospodarki.

Transformacja to nie tylko koszty

Zdaniem Sławomira Staszaka jednym z największych

problemów debaty publicznej jest sprowadzanie transformacji energetycznej wyłącznie do kosztów. Tymczasem rozbudowa systemu elektroenergetycznego byłaby konieczna nawet bez polityki dekarbonizacyjnej.

– Transformacja energetyczna nie musi kojarzyć się z wysokimi cenami energii. Oczywiście wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, ale te wydatki i tak byłyby niezbędne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na energię oraz konieczność rozbudowy sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Za dziesięć czy piętnaście lat będziemy mogli ocenić, że te inwestycje realnie poprawiły dostępność energii i zwiększyły konkurencyjność polskiej gospodarki. Nie chodzi wyłącznie o cenę, ale o stabilność, bezpieczeństwo i możliwość dalszego rozwoju kraju – mówi członek zarządu.

Jak podkreśla, Polska znajduje się obecnie w procesie elektryfikacji gospodarki. Coraz więcej procesów przemysłowych, usług i codziennych aktywności opiera się na energii elektrycznej, dlatego rozwój infrastruktury energetycznej staje się warunkiem dalszego wzrostu gospodarczego.

Sprawiedliwa transformacja oznacza energię dla wszystkich

W debacie o energetyce często pojawia się pojęcie „sprawiedliwej transformacji”. Dla Orlenu nie oznacza ono wyłącznie ochrony regionów górniczych czy wsparcia wybranych grup społecznych.

– Sprawiedliwa transformacja to taka, która zapewni wszystkim obywatelom równy dostęp do energii elektrycznej, niezależnie od miejsca zamieszkania. Chodzi również o zagwarantowanie stabilnych

dostaw dla przemysłu, ponieważ bez energii nie będzie dalszej elektryfikacji gospodarki. Kluczowe znaczenie mają bezpieczeństwo dostaw, stabilność systemu oraz dostępność cenowa energii. Dopiero połączenie tych elementów pozwala mówić o sprawiedliwej transformacji – zauważa Staszak.

Jego zdaniem dyskusja o przyszłości energetyki nie powinna koncentrować się wyłącznie na źródłach wytwarzania energii, ale przede wszystkim na tym, czy system będzie w stanie niezawodnie dostarczać energię gospodarstwu domowemu i przedsiębiorstwom.

Offshore ma budować kompetencje polskich firm

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych obecnie przez Orlen jest morska energetyka wiatrowa. Staszak przyznaje, że udział polskich

przedsiębiorstw w pierwszych projektach pozostaje ograniczony, ale uważa to za naturalny etap rozwoju nowej branży.

Jednocześnie podkreśla, że dalszy wzrost udziału polskich firm będzie możliwy tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy otrzymają jasny sygnał, że kolejne projekty rzeczywiście zostaną zrealizowane.

Według przedstawiciela Orlenu stabilny portfel inwestycji pozwoliłby firmom inwestować w nowe linie produkcyjne, technologie i kadry, co z czasem przełożyłoby się na niższe koszty realizacji kolejnych projektów.

Atom czy offshore? Odpowiedź brzmi: wszystko naraz

Jednym z najciekawszych wątków rozmowy była kwestia przyszłego miksu energetycznego Polski. Staszak stanowczo odrzuca myślenie, że jedna

technologia może rozwiązać wszystkie problemy sektora energetycznego.

– Musimy odejść od przekonania, że istnieje jedno idealne źródło energii. Gdyby liczył się wyłącznie koszt produkcji, zbudowalibyśmy cały kraj fotowoltaiką. Tymczasem bezpieczeństwo energetyczne wymaga odpowiedniego zbilansowanego miksu. Potrzebujemy energetyki jądrowej jako fundamentu systemu, gazu jako źródła bilansującego oraz odnawialnych źródeł energii wspieranych przez magazyny energii. Tylko takie połączenie zapewni stabilność dostaw w długim okresie – podkreśla Staszak.

W jego ocenie kluczową rolę odegra zarówno duży atom, jak i małe reaktory modułowe SMR. Uzupełnieniem systemu mają być farmy wiatrowe na morzu i lądzie, fotowoltaika, magazyny energii oraz nowoczesne jednostki gazowo-parowe. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodkowo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

TEKSTYLIA, ODZIEŻ

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnictwo
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznicze
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Naszej drogiej Koleżance

Beacie Pawińskiej

oraz

Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

koleżanki i koledzy
z „Gazety Lubuskiej”



0011535767

REKLAMA

WÓJT GMINY LUBRZA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r. poz. 399),

informuję, że

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubrzy os. Szkolne 13,
oraz na stronie internetowej www.lubrza.pl, wywieszone zostały wykazy
nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

Wykazy niniejsze wywieszono na okres 21 dni,
tj. od dnia 9 czerwca 2026 r. do 30 czerwca 2026 r.

0011535526

REKLAMA

0011535185

Burmistrz Brodów

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego Brody, na tablicy ogłoszeń na okres 21
dni został wywieszony **wykaz nieruchomości, stanowiących własność
Gminy Brody, przeznaczonych do użyczenia w drodze bezprzetargowej**
(Zarządzenie Nr 268/26 z dnia 2.06.2026 r.).

REKLAMA

0011536468

Starosta Świebodziński

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że ogłoszeniem Starosty Świebodzińskiego z dnia 9 czerwca 2026 r.
podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz
nieruchomości stanowiących własność Powiatu Świebodzińskiego,
przeznaczonych do oddania w użyczenie w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach
Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Kolejowej nr 2,
ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych:

- ▶ <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty>
- ▶ <https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true>

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZYJMĘ do pracy na parkingu

strzeżonym w Zielonej Górze- Pana na
emeryturze, telefon 608 520 490

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,

naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.
68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-

serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.

535 530 555

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Turystyka

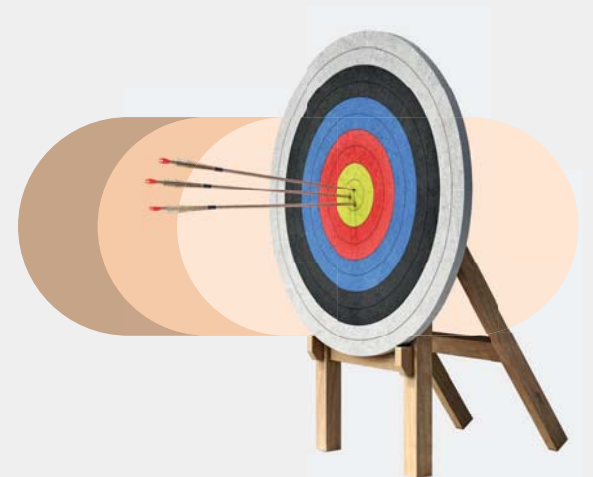
KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel.
94/354-36-65.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

**strefa
BIZNESU.pl**



**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083

Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbawiła obecnych na sali.

Karolina Pajęczkowska zbesztala króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest prześada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolim pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłaczność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północnokoreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurdy.

Poziomo:

- 3) turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
- 10) ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
- 11) tkanina z przędzy czesankowej,
- 12) paradna szabla polskiej szlachty,
- 14) starofrancuski taniec salony,
- 15) tworzywo na opony i podszwy,
- 16) chęć nie do odparcia,
- 19) sąsiad Czecha i Szwajcara,
- 23) substancja do wyrobu świec,
- 27) odprężenie po bólu,
- 28) lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
- 29) sprzedaje słowniki i beletrystykę,
- 30) ... Drzymalska, polska aktorka,
- 33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
- 37) regionalna nazwa bociana,
- 38) rośnie na mokradłach,
- 39) ... Butym (zwany Beznogim),
- 40) mleczny u malucha,
- 41) „... adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

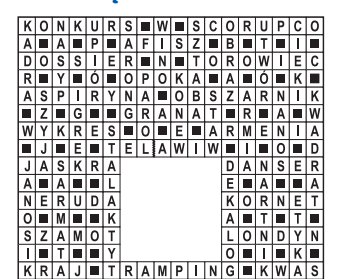
- 1) mały ptak wędrowny,
- 2) komplet naczyń stołowych,
- 3) dawny pośrednik handlowy,
- 4) kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
- 5) powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
- 6) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



- 7) ciągnie wilka do lasu,
- 8) metropolia Czeczenii,
- 9) choroba oczu, glaukoma,
- 13) nietolny ptak z Australii,
- 17) wymuszany przez kidnapera,
- 18) antylopa lub nosorożec,
- 20) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
- 21) kierunek w sztuce, tendencja,
- 22) niewielka przyczyna pożaru,
- 24) kraj faraonów i piramid,

- 25) niemiecka wyspa na Bałtyku,
- 26) przepływa przez Łomżę,
- 30) dobry wojak z powieści Jaroslava Haška,
- 31) zbrojna napaść, agresja,
- 32) ostrze w sieczkarni,
- 34) środek transportu kierowany przez kulisa,
- 35) ofiara u dawnych Słowian, obiata,
- 36) udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbędnych sporów.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkody. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

Wielki skok w rankingu WTA po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-letniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce. Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce i miała małe doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła grać w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze uzbierała z oficjalnych nagród. - Napewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami.

- Jestem w szoku. Nie czuję skali tego, co dzieje się w Polsce

wokół mojej osoby. W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrawić. Potrzebuję kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy - powiedziała Maja.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę

do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova.

Szóstą jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejewą, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.©©

To był naprawdę duży sukces - organizacja MŚ w koszykówce 3x3 w Polsce

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarów i koszykarek 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal, przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągać znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepraszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywaliśmy dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy przede

wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na Placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać naszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki, złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.©©



Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na Placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Odense Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia doszło w 2021 roku podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-letniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjścia był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem z zwykłego defibrylatora. Człó-



Możliwe, że po drugim takim zjściu Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyraźnie odczuć. Pojawiają się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że duński lider reprezentacji doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko z wszczepionym defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjściu 34-letni Eriksen zakończy karierę piłkarską.©©

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

ŻUŻEL

Gorzowianie na drugim miejscu w Bydgoszczy
Stal Gorzów zajęła drugie miejsce w pierwszym turnieju ćwierćfinałowej fazy Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. W Bydgoszczy triumfowała ekipa miejscowej Polonii (51 pkt.). Gorzowianie zdobyli 37 „oczek”: Igor Kordun 7 (2,2,-,2,1), Oskar Chatlas 7 (1,2,1,-,3), Kewin Nycz 9 (-,2,2,3,2), Kacper Sobkowiak 6 (u,-,3,w,3), Hubert Jabłoński 8 (2,2,2,2). Trzeci był Orzeł Łódź (21 pkt.), a czwarte Motosmoki Kraków (10 pkt.).

MINI ŻUŻEL

Gorzowska młodzież trzy razy na podium w Toruniu
Z trzema miejscami na podium wrócili z Torunia mini żuźlowcy Stali Wawrów. W III rundzie Drużynowych Mistrzostw Polski zespół, występujący pod nazwą MX Plast Stal zajął wspólnie z KS Toruń 1. miejsce, zaś drużyna Subtel Stali zakończyła zawody na 4. pozycji. W turnieju indywidualnym 2. był Olivier Szymczak, a tuż za nim uplasował się Szymon Banach.

ZAPASY

Żaranin z brązowym medalem mistrzostw Polski U-23
Gracjan Jedut z Agrosu Żary został brązowym medalistą mistrzostw Polski U-23 w wadze do 60 kg w stylu klasycznym. W Radomiu, musiał uznać wyższość Oliviera Skrzypczaka z Nowego Tomyśla i Kacpra Berejowskiego z Sokoła Lublin. Dla żarskiego zapaśnika to pierwszy medal MP w tej kategorii.

BEACH SOCCER

W I turnieju jedno zwycięstwo i trzy porażki kostrzynian
Na 7. miejscu zakończyli pierwszy zjazd ekstraklasy piłkarze plażowi 13F Kostrzyn nad Odrą. Wygrali z Gubernatorami Zgierz 8:3 oraz przegrali: ze Zgodą Chodecz 7:10, z KP Łódź 3:7 i z Beach Soccer Club Laktoza Łyszkowice 3:6.

KAJAKARSTWO

Nowosolanie dwa razy na podium PP w Poznaniu
Zawodnicy KKS Nowa Sól wystąpili w Pucharze Polski w kajakarstwie klasycznym na poznańskiej Malcie. Do startów zgłosiło się 550 zawodników z 58 klubów. Srebrny medal zdobyła Amelia Turczyk w K-1 na 1.000 m juniorek, a brązowy Maciej Falbagowski w K-1 na 200 m juniorów.

KARATE

Zielonogórzanie zdobyli siedem medali w kumite
Zawodnicy Klubu Karate Kyokushin Zielona Góra-Ochla, w Jeleniej Górze sięgnęli po trofea w Otwartych Mistrzostwach Makroregionu Zachodniego Oyama PFK w kumite. Trójka podopiecznych trenerów Anety i Marcina Żuków stanęła na najwyższym stopniu podium: Sandra Plewa (U-14, 55 kg), Wiktoria Rozmarynowska (U-14, pow. 55 kg) i Paweł Żuk (U-16, 70 kg). Srebrne medale wywalczyli Arsen Dzendziur (U-8, pow. 35 kg) i Marek Graczyk (masters, pow. 85 kg), a brązowe Maja Piechnik (U-16, 60 kg) i Leon Wypych (U-8, 30 kg).
(cekon, rg)

ŁUCZNICTWO

Z dwoma brązowymi medalami wrócili z zawodów I rundy Pucharu Polski Osób z Niepełnosprawnościami zawodnicy gorzowskiego Startu. Sięgnęli po nie Luan Dąbrowski i Marcin Łabuda. Pierwotnie zawody te miały się odbyć 23 i 24 maja, jednak zostały opóźnione. Z tego też względu do Zgierza nie mogli pojechać najlepsi łucznicy Startu na czele z Mileną Olszewską (na zdjęciu).



FOT. GZSZN START GORZÓW

KOSZYKÓWKA

SKM Zastal Zielona Góra przegrał w ostatnim meczu z AZS Batory Skierniewice 54:65 i zakończył turniej Polish Championship Mini Basketball U-12 w Warszawie na 12. miejscu. Rywalizowało 20 zespołów.

Odra w trzeciej lidze, Stilon zagra w barażowym meczu

Paweł Górski
pgorski@gazetalubuska.pl

PIŁKA NOŻNA. Sezon w lubuskiej IV lidze dobiegł końca. Była to emocjonująca kampania, o czym świadczy chociażby fakt, że losy uczestnictwa w barażach oraz spadku ważyły się do ostatniej kolejki spotkań.

Feta w Bytomiu Odrzańskim

Liderująca przez niemal cały sezon Odra Bytom Odrzański zapewniła sobie awans do III ligi w przedostatniej kolejce, więc pojedynek ostatniej serii gier z rezerwami Lechii Zielona Góra nie przesądzał już o niczym. Niemniej Bytomianie wygrali 1:0, a zwycięską bramkę zdobył w 52 min Michał Bednarski. Po spotkaniu nastąpiła wielka feta, były koncert i długa zabawa spowodowana upragnionym powrotem do III ligi. Przypomnijmy, że Odra spadła do IV ligi przed rokiem

Nadzieje w Gorzowie, niedosyt w Słubicach

Zadanie - przynajmniej na razie - wykonał również Stilon Gorzów, który obronił drugą lokatę przed atakami Grupa Chmiel Polonii Słubice. Podopieczni trenera Mateusza Konefała pokonali u siebie Pogoń Skwierzyna 2:0. W pierwszej połowie rywala „napoczął” Emil Drozdowicz, a po przerwie wygraną przypieczętował



FOT. MATEUSZ POJNAR

Piłkarze Odry Bytom Odrzański świętowali awans do III ligi

Brazylijczyk Ian Luiz Campelo Dos Santos.

Polonia tymczasem rozbiła w delegacji Łuczniaka Strzelce Krajeńskie aż 7:0, ale piłkarzom z pogranicza nic to nie dało. Zajął oni trzecią lokatę w tabeli, mając zaledwie jeden punkt mniej od drugiego Stilonu, który wywalczył prawo gry w barażach o III ligę.

W nich Gorzowianie w półfinale zagrają z Piastem Żmigród, czyli wicemistrzem grupy dolnośląskiej IV ligi. Przez długi czas wydawało się, że rywalem lubuskiego zespołu będzie Lechia Dzierżoniów, ale w ostatniej kolejce wyprzedził ją Piast. Półfinał odbędzie się w sobotę, 13 czerwca, w Żmigrodzie. Jeśli Stilon wygra, to w finale zmierzy się - również na wyjeździe

- ze zwycięzcą pary Ruch Zdzieszowice - Raków II Częstochowa. Ten mecz zaplanowano z kolei na weekend 20-21 czerwca.

Radość w Nowej Soli i Żaganiu, smutek w Strzelcach

Do samego końca trwała również walka o uniknięcie spadku. Z powodu wycofania z rozgrywek IV ligi Zorzy Port 2000 Mostki oraz pewnej relegacji ostatniej w tabeli Stali Sulęcina, mieliśmy poznać już tylko jednego spadkowicza. Zamieszane w tę sytuację były trzy drużyny, które przed ostatnią kolejką miały bardzo zbliżone zdobycze punktowe - Czarni Żagań, Dozamet Nowa Sól oraz Łucznik

Strzelce Krajeńskie. Grono ekip żegnających się z IV ligą uzupełnił ostatni z tych zespołów, który - jak napisaliśmy wyżej - nie miał żadnych szans w starciu z Polonią Słubice, przegrywając 0:7.

Zwycięstwa - i to jakże cenne - odniosły natomiast Dozamet i Czarni. Piłkarze z Żagania w derbach pokonali Piastą Iłowa 1:0 po голу Dariusza Dziewiątaka i dzięki temu zajęli 14. lokatę w tabeli, wyprzedzając nawet Różę Różanki. Dozamet z kolei był przed ostatnią kolejką w znacznie gorszej sytuacji, bo miał trzy punkty mniej od swoich rywali, ale triumfował u siebie w meczu z ZAP Syreną Zbąszynek 1:0. Gola na wagę utrzymania zdobył w 13 min Francuz Mamadou Guirassy.

Znamy trzech beniaminków

Rozgrywki dwóch lubuskich klas okręgowych również zbliżają do końca, zatem znamy już większość drużyn, które w przyszłym sezonie zasilą szeregi IV-ligowców. Na północy są to Piast Karnin Gorzów oraz Celuloza Kostrzyn nad Odrą, natomiast na południu z awansu cieszyć się już Korona Kożuchów. Ostatniego beniaminka wyłoni nadchodząca 30. kolejka, w której zielonogórska Zorza Ochla i Promień Żary zmierzą się w bezpośrednim starciu o drugie miejsce w tabeli. ©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał
Darżynkiewicz



Wyścig sezonu? Wyścig dekady? A może nawet wyścig wszech czasów? Trwają dysputy, jakie miejsce w historii powinien zająć finałowy bieg sobotniej Grand Prix Wielkiej Brytanii w Manchesterze. Wprawne oko

statystyków odnotowało 11 mijanek na dystansie czterech okrążeń, na torze o długości 347 metrów. Widowisko, które stworzyła czwórka finalistów będzie długo wspomniane. Coś niebywałego, niespotykanego, coś wyjątkowego, będącego najlepszą reklamą dyscypliny. Tor,

MAGIA BEZ ATUTU

na którym ligowe mecze rozgrywa drużyna Belle Vue Aces, stał się miejscem magicznym, kultowym wręcz. Owal niby nie angielski, a bardziej polski, o czerwonej nawierzchni, sprzyja tworzeniu wyjątkowych widowisk. Tak było i to nie raz. Sobotnie wydarzenia z udziałem wirtuozów dyscypliny kazały zadać pytanie, dlaczego żużel nie wygląda tak zawsze. Fenomenalna gonitwa z udziałem Brady Kurtza, Michaela Jepsena, Jensena, Bartosza Zmarzlika i Jacka Holdera powinna być

żużlowym wzorcem z Švres. Ostawkę nie powinniśmy się martwić. W Speedway Grand Prix jest ona gwarantowana, ale podobnie jest w PGE Ekstralidze. W końcu w najlepszej lidze świata jeżdżą najlepsi z najlepszych. Magii toru w Manchesterze na polskie podwórko nie przeniesiemy. Trudno, by wszystkie obiekty miały taką samą geometrię. Jeśli jednak chodzi o przygotowanie nawierzchni, to już coś, albo i nawet więcej, zrobić można. Do tego potrzeba fachowców,

dla których tor nie będzie nieustającą zagadką. A to czasem za dużo jest wody. Innego dnia wody jest za mało. Pogoda jest zmienna, a i nas obowiązują przepisy. Te w naszej lidze wcale nie są tak restrykcyjne. Już jakiś czas temu zniknął obowiązek przygotowywania jednolitej nawierzchni na całej długości i szerokości toru. Zgoda jest, więc trzeba tylko chcieć, chcieć robić widowiska. Anglicy chcą od lat i co jakiś czas - a wychodzi im to bardzo często - kibice oglądają widowiska najwyższej próby.

Taki wyspiarski pomysł na speedway, pomysł najlepszy z najlepszych. Tymczasem na obszarze od Bałtyku do Tatr nawierzchnie przygotowuje się, by mieć atutu własnego toru. To u nas priorytet. Za kilkanaście dni cykl Grand Prix zawita do Wrocławia. To obiekt, który wygenerował największą liczbę mijanek w historii. Można liczyć na powtórkę, bo atut własnego toru na chwilę odłożymy na półkę. Bo tym razem celem będzie widowisko, a nie kolejny ligowy triumf Sparty. ©